We Lwowie, — Wtorek dnia 1. Stycznia 188[illegible]

GAZETA NARODOWA

We LWOWIE: Adm[illegible] ul. Życzakowska l. 3, [illegible] ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue [illegible] Pérès 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & [illegible] (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, [illegible] lerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W [illegible] BURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jed[illegible] szpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 c. — Zak[illegible] i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Życzakowska. Telefon 104.

[illegible] opłatę!

[illegible] kwartalnem [illegible] meratorów o [illegible] go nowiem [illegible]

[illegible] 4·50 [illegible]

[illegible] miesięczna [illegible] eniem do domu złr. [illegible]

[illegible] Lwowie można składać w [illegible] ulica Karola Ludwika l. 9. [illegible] bezpłatnie dostarcza do domu. Przyjmujemy tylko na cały miesiąc ostatniego w miesiącu. [illegible] prenumeratorzy mogą nabywać w [illegible] „Haliczanin i noworocznik [illegible] 40 centów.

Lwów 31. grudnia.

[illegible] ennik rozporządzeń wojskowych [illegible] stanowienia w sprawie dalszej [illegible] skowej, na którą delegacje [illegible] uchwaliły. Są między [illegible] mendanta miasta we Lwowie [illegible] jora, posada pułkownika przy [illegible] choty; posady trzech majo[illegible] przy dywizjach kawalerji [illegible] Krakowie, i posada majora [illegible] fortecznej komendzie [illegible] erów sztabowych mają od [illegible] do referenci przy komen[illegible] resercie podwyższony zosta[illegible] echocie, strzelcach, kawa[illegible] owym, forgonowym i sani[illegible]

[illegible] pogłoska, że delegacjom przed[illegible] projekt utworzenia flotyli wo[illegible] aju, na co 9 mil. zł. potrzeba, [illegible] Rumunia utworzyła już flotylę [illegible] o 1200 tonnach i 8 łodzi ka[illegible] Sprawę tę poruszono z po[illegible] Żelaznej Bramy będzie podjęta, [illegible] tej regulacji obce statki wo[illegible] dać na terytorjum węgierskie. [illegible] węgierskie podnoszą, że aby [illegible] statkom wojennym, zupeł[illegible] owania lądowe.

[illegible] Izby panów odbyła już [illegible] rtorycznie. Jak słychać, ko[illegible] nstawę wojskową bez zmiany, [illegible] Izba posłów rezolucji [illegible] całej dyskusji nad usta[illegible]

[illegible] Narodna donosi, będzie sejm [illegible] tylko do 20. stycznia; a da[illegible] że tak mało Czechów powołuje [illegible]

[illegible] związał się wielki komitet cze[illegible] wystawy paryskiej.

[illegible] zawarty z Szwaj[illegible] handlowy. Jak dowodzi spra[illegible] Izby posłów Rady państwa, [illegible] obie poły, aby w tym trak[illegible] sprom rozmaite korzyści.

[illegible] le się z kół watykańskich, zno[illegible] wiadomość, że pomiędzy Wie[illegible] kanem nastąpiło pewne ozię[illegible] z tego także powodu, iż dwór [illegible] do Watykanu z przedsta[illegible] ugody z Rosją. Jestto już bąk [illegible] przyjanował nadzwyczaj serde[illegible] austrjackiego, hr. Revertere, [illegible] atulacjami noworocznemi. [illegible] tykańskich zapewniają, że pogło[illegible] o rokowaniach między Waty[illegible] ją, są zupełnie zmyślone, zwła[illegible] ndyński Standard podaje. Tym[illegible] do Nowej Pressy z Rzymu, że [illegible] ie układy zakończą się na ra[illegible] odzono na prekonizowanie trzech [illegible] nawiązanie stałych sto[illegible]

sunków dyplomatycznych, sprawę zaś języka w nabożeństwie odłożono na później.

Półurzędowe berlińskie *Politische Nachr.* piszą: „Jeżeli dzisiaj jest mowa o zaprowadzeniu reform administracyjnych w prowincji Poznańskiej, natenczas jako decydującą wskazówkę co do rozmiaru owych reform i środków dla ich przeprowadzenia uważać trzeba kwestję obrony żywiołu niemieckiego wobec polonizacji. Wszystko, coby niekorzystnie oddziałać mogło na te decydujące względy narodowe, i coby mianowicie zmniejszyło skutki ustaw, wydanych r. 188[illegible] dla wzmocnienia żywiołu niemieckiego, musi być zaniechane. Pod tym względem przy zaprowadzeniu reform administracyjnych będzie przedewszystkiem decydującą kwestja, o ile ze względów niemiecko-narodowych będzie można zezwolić na zmianę składu sejmików powiatowych w myśl ordynacji powiatowej z 13. grudnia 1872 r. i 19. marca 1881 r., to jest, na zmianę dotychczasowej stanowej ordynacji, w której decydują osobiste głosy właścicieli dóbr rycerskich".

Jak wiadomo, niedawno temu rozwiązano wszystkie stowarzyszenia studentów polskich na wszechnicach pruskich. Wrocławscy studenci polscy udali się do senatu akademickiego i do ministra wyznań z prośbą o cofnięcie owego zakazu, który niesłusznie upośledza studentów polskich, spełniających te same obowiązki, co reszta ich kolegów. Obie władze prośbę tę odrzuciły.

Wysyłanie rekrutów, wziętych z gubernii warszawskiej, jak donosi warsz. *Gazeta Polska*, prawie już zostało ukończone. Część z nich wzięto do gwardji petersburskiej, reszta zaś z bardzo małemi wyjątkami wysłaną została do odeskiego okręgu wojskowego. Do okręgów wojskowych zaeuropejskich nie wysłano z Warszawy i gubernii warszawskiej nikogo, natomiast z pobranych rekrutów w gub. radomskiej przeznaczone dwie partje po kilkuset ludzi, jedną do 39 dywizji piechoty wraz z artylerją, konsystującej około Karsu za Kaukazem, a drugą, mniejszą do liniowych i strzeleckich batalionów wschodnio-sybirskich. Ci rekruci do wiosny pozostaną w Odesie, gdzie będą musztrowani w miejscowym garnizonie i dopiero w kwietniu odpłyną na miejsce przeznaczenia do Władywostoku. Reszta rekrutów z gubernii radomskiej została włączona do 9 i 10 dywizji jazdy w kijowskim okręgu, oraz do piechoty tamże konsystującej.

Ukazem ustanowioną została godność pomocników jenerał-gubernatorów w Kijowie i Wilnie.

Do *Polit. Corr.* piszą z Warszawy: „Opracowanego [illegible] fortyfikacyj Kowla, którego wykonanie wymagało dziesięciu lat, został w ostatnim czasie zupełnie przerobiony i zastosowany do wszystkich nowych wymagań na polu sztuki fortyfikacyjnej. Według tego nowego projektu mają być trzy miejscowości: Kowel, Brześć Litewski i Białystok, przekształcone w potężny trójkąt fortyfikacyjny i mają być ze sobą połączone za pomocą dwutorowej kolei strategicznej."

Bieda tylko będzie z tym trójkątem, bo wymienione trzy twierdze leżą w jednej linii i są już połączone koleją.

Russkij Inwalid donosi, że nowe młyny wojskowe budowane będą w Warszawie, Kownie, Winnicy i Berdyczowie, zaś wielka piekarnia wojskowa w Modlinie.

Wojskowy *attaché* w Wiedniu, pułkownik Żujew, przybył do Petersburga, gdzie, jak twierdzą, ma zdać sprawę ze stanu rzeczy pod względem wojskowym w Austrji i na granicy.

Organizuje się obecnie w Petersburgu towarzystwo, z którego izraelici zostali wyłączeni, w celu rozwinięcia przemysłu i handlu na Kaukazie. Obecnie w kraju tym produkcja wszelka i handel znajdują się w rękach cudzoziemców i żydów.

W Petersburgu oczekują przybycia wielkiej deputacji od emira Bochary pod przewodnictwem Bek-Dżon-Misza-Inaka, wielkiego powiernika emira. Deputacja ta ma imieniem władcy Bochary złożyć carowi podziękowanie za wybudowanie centralno-azjatyckiej kolei. Obecność deputacji posłuży również do załatwienia kilku spraw bieżących między gabinetem rosyjskim a emirem.

Słychać, że rząd rosyjski wstrzymał wyprawę Aszinowa do Abisynii. Okręt „Rosja" w Odessie musiał rozpuścić swoją osadę, a misjonarzy wraz z archimandrytą i armatami wysadzono z okrętu na ląd.

Donoszą z Berlina: Cesarz i cesarzowa przesłali ks. Bismarkowi kosztowne upominki gwiazdkowe wraz z własnoręcznemi listami. Ks. Bismark jest ciągle zdrów pomimo, że cierpienia newralgiczne od czasu do czasu występują. Na ogólny stan zdrowia nie wywierają one szkodliwego wpływu. Książę większą część dnia przepędza na świeżem powietrzu. Cesarz odwiedził hr. Herberta Bismarka w jego domu, aby mu złożyć osobiście życzenia w 40. rocznicy, która to niesłychana łaska powszechną sensację wywołała.

Podczas gdy we Włoszech opinia zwraca się przeciw Niemcom z powodu wydalenia Paronellego z Berlina, policja pruska rozwiązała berlińskie stowarzyszenie robotników włoskich „Societa operaja" (którego prezesem był Paronelli), a to za tendencje irredentystyczne i antidynastyczne, i mają nastąpić jeszcze dalsze wydalania.

Dymisja włoskiego ministra skarbu Maglianiego została wreszcie przyjętą; na jego miejsce mianowany minister rolnictwa Grimaldi, a tekę rolnictwa objął dep. Miceli. Jestto tylko zmiana osób, nie zasad.

Londyńskim dziennikom donoszą z Neapolu o entuzjastycznem powitaniu, jakiego doznał tam Gladstone ze strony młodzieży. Obiega pogłoska, że Gladstone wystosował do margr. de Risa list, w którym oświadcza, że sprawę papieztwa najsnadniej byłoby załatwić sądem polubownym. List ten oburzył liberałów włoskich i dlatego o nim milczą. Król miał prosić Gladstona przez ministra dworu, aby go odwiedził, jeżeli do Rzymu wstąpi.

Wbrew doniesieniom o przedłużeniu sesji sobrania bułgarskiego, miało wczoraj nastąpić jego zamknięcie. Książę ułaskawił majora Popowa i wszystkich skompromitowanych w rozruchach powstańczych od czasu usunięcia Aleksandra Battenberskiego. Akt ten wywarł wszędzie jak najlepsze wrażenie, niemniej i to, że książę przyjął deputację posłów opozycyjnych i jednego mahometanina, i że na ich żądanie odparł, iż postara się, aby powszechnie [illegible] prawa konstytucją nadane.

Książę, rozmawiając z korespondentem austrjackiej *Polit. Corr.* [illegible] że jest całkiem zadowolony ze swego losu, [illegible] niewygody swego stanowiska, [illegible] zdecydował przybyć do Bułgarji, gdyby go jak przed rokiem powołano. „Pokochałem kraj i ludzi, i codzień większe otrzymuję od nich dowody zaufania. Jestem wytrwały i cierpliwy, i da Bóg, dowiodę mego narodu i moją sprawę pomyślnie do celu; a jeśli dopnę tego, to z pewnością z honorem."

Z wielkim zapałem wyrażał się książę o zdolności i patrjotyzmie Stambułowa, i stanowczo zaprzeczył, iżby się Bułgarja chciała wdawać w jakie awantury, jak np. w obwołanie niepodległości lub w sprawę macedońską.

Niemniej stanowczo zapewniali Stambułów i Stransky korespondentowi, że Bułgarja obecnie o żadnej nie myśli polityce zewnętrznej, a tylko pragnie kilku lat pokoju, aby się wewnątrz z pełnością skonsolidować mogła.

Z Teheranu donosi rosyjska „Agencja Północna": Rząd perski czyni przygotowania do rozesłania noty dodatkowej do noty o wolności żeglugi na Karunie. Tą dodatkową notą ma być znacznie ograniczona wolność żeglugi. W kołach angielskich sądzą, że nota skierowana jest przeciw Anglii. Stronnik Rosji, Mozir-Ed-Dowlach, uwolniony od obowiązków ministra spraw zagranicznych po ucieczce Ejuba-chana, mianowany został obecnie ministrem sprawiedliwości.

1888 — 1889.

Z nieufnością rozpoczynaliśmy r. 1888 i z tą samą nieufnością kończymy go dzisiaj. Ciężkiej niepewności, z którą cała Europa walczyła i walczy, nie rozpraszają wcale brzaski Roku Nowego. Uczucia nasze, chwytając się rozproszonych tu i owdzie jaśniejszych promyków nadziei, lgną gorączkowo do zapatrywań optymistycznych — lecz rozsądek, ważący trzeźwo wszelkie objawy życia, nie widzi poważnych punktów oparcia, z pomocą których mógłby orzec, że obawa niebezpieczeństw się zmniejszyła, że pewność utrzymania pokoju zyskała szerszą podstawę. Przyszłość, w którą nas rok 1889 posuwa, jest równie mglistą i groźną jak dotąd...

Ludy Europy, ledwie dyszące w ciężkiej atmosferze politycznej, po roku rozpaczliwego wyczekiwania rzeczy wielkich, mają przed sobą znowu rok jeden dźwigania coraz bardziej mnożących się ciężarów, przechodzących ich siły i możność. Jedna tylko idea czerpała z nich w roku ubiegłym żywotne soki, oczywiście kosztem innych, jedna tylko nowego doczekała się rozkwitu na gruzach mienia i szczęścia narodów — militaryzm. A mętne bez ustanku położenie rzeczy na Wschodzie i Zachodzie, przewroty wewnętrzne na półwyspie Bałkańskim i groźniejsze jeszcze od nich przewroty wewnętrzne w Rzeczypospolitej francuskiej, nie utraciły wcale swego charakteru zapalnego, i czynią z dnia na dzień ten stan pogotowia zbrojnego coraz twardszą koniecznością.

Dla nas szczegółowo rok 1888 nie był w niczem lepszy od poprzednich — a czy nie był gorszym — o tem sądzić będzie można dopiero z większego oddalenia, niż w pierwszy dzień Nowego Roku.

Żywioł polski, jęczący pod dwoma żelaznemi prawicami, nie miał w nim ani chwili wytchnienia, nie widział ani jednego jaśniejszego promyka nad swą głową, zagrożoną od prusko-protestanckiego topora i rosyjsko-prawosławnego knuta. Idea siły przed prawem, stanowiąca duchowe jądro naszej epoki, miała w tych dzielnicach Polski w r. 1888 niezmiennego protektora, [illegible] protekcja gniecie systematycznie wszystko, co nie ma za sobą nic prócz słuszności, prócz wspomnienia dni lepszych i słusznej nadziei, że one powrócą.

W Galicji zaś, pomimo wprost przeciwnych warunków rozwoju narodowego, nie dał nam rok ubiegły powodów do szczególnej radości, gdyż apatja, ten najgroźniejszy czynnik rozkładowy, sypała i nadal swe maki na społeczeństwo, któremu i w obronie własnej i w obronie innych dzielnic Polski, ważniejsza dziś niż kiedykolwiek przypadła rola.

Natomiast wzbogacił nas rok ubiegły szeregiem mogił ludzi wielkiego serca i wielkich zasług, których niestety — właśnie z powodu owej apatji — coraz trudniej młodszemi zastąpić siłami.

Czegóż więc życzyć sobie mamy z początkiem Nowego Roku? Oto większej żywotności, czujności, silniejszego rozbudzenia się ducha obywatelskiego, szczerszego podporządkowania spraw osobistych i kastowych pod interes publiczny, wytworzenia w sobie większej siły wewnętrznej i wprowadzenia harmonii między interesami różnych stanów w imię najwyższego interesu, którym jest przyszłość całego narodu. Im cięższe chmury gromadzą się naokół, z tem większą grozą staje przed nami obowiązek szczerej pracy nad własnem wzmocnieniem, ażebyśmy nie byli plewką na łup wichrów oddaną, lecz umieli zaważyć na szali wypadków, gdy do wrót naszych zakołatają.

Oby nadzieje te spełnił choć w części obejmujący dziś swe panowanie rok 1889.

Przeciw Austrji.

Pod tym tytułem zacytowaliśmy artykuł z petersburskiego „Świeta". Za artykuł ten został numer dzisiejszy „Gazety Narodowej" skonfiskowany.

W miejsce skonfiskowanego artykułu podajemy z powodu spóźnionej pory „Rozmaitości".

— **Nekrolog amerykański.** Gazeta nowojorska, *The Daily Review*, kończy wspomnienie o zmarłym profesorze uniwersytetu w Bostonie, p. Smith, następującemi słowy: „Przez śmierć tego niezwykłego człowieka traci społeczeństwo jedną z ozdób swoich, nauka potężną podporę, a pismo nasze punktualnie płacącego należność prenumeratora."

— **Fakultet lekarski** uniwersytetu warszawskiego na zasadzie warunków konkursu, przyznającego nagrodę imienia Adama Chojnackiego, za dzieła z zakresu medycyny naukowej i popularnej wyróżnił pracę dr. Pawłowa p. t. „Wzmagający nerw serca", która też premium w kwocie rs. 900, zgodnie z zatwierdzeniem ogólnej rady uniwersytetu otrzymała. Następne przyznanie nagrody z pomienionego zapisu odbędzie się w r. 1890, a do konkursu stawać mogą jedynie dzieła z zakresu medycyny popularnej.

— **Podarunki ekscesarzowej Eugenii.** Była władczyni Francji, bawiąca obecnie w Paryżu, zakupiła na gwiazdkę mnóstwo kosztownych podarunków dla członków swojej rodziny. Najpiękniejszy wszakże otrzymała księżna Letycja Aosta. Ekscesarzowa przesłała synowicy swojej całe urządzenie do buduaru; meble pokryte są białym aksamitem, a na nim namalowane przez najpierwszych artystów paryskich wieńce i bukiety z fijołków napoleońskich. Dywan, obicia i portjery zastosowane są do mebli. Do tego cennego podarunku dołączone były [illegible] kosze świeżych fijołków. Dla księcia Aosty, który jest wielkim miłośnikiem sztuk pięknych, przesłała ekscesarzowa Eugenia obrazek Meissonier'a, a dla trzech synów księcia z pierwszego małżeństwa, trzy rasowe wierzchowce umyślnie sprowadzone z Anglii.

— **O lepsze.** Wedle świeżych statystycznych danych, przypada w Berlinie jeden szynk na 112 mieszkańców; zdawałoby się więc, iż Berlinowi pod tym względem należy się pierwszeństwo, gdy tymczasem Heidelberg pozazdrościł mu tej sławy i co 87 mieszkańców obdarza piwiarnią.

— **Książę Walii** odsłonił w tych dniach wobec tłumnie zgromadzonej publiczności posąg księcia Wellingtona w Hyde-Parku. Książę wyobrażony jest na koniu, a posąg stoi na wielkim cokóle granitowym, na którego czterech rogach umieszczone są figury żołnierzy brytańskich tych oddziałów armii, które brały udział w bitwie pod Waterloo, a więc gwardzista angielski i Szkot, dragon irlandzki i ułan walijski, wszyscy w mundurach ówczesnych. Na przedniej stronie cokółu umieszczony jest napis „Wellington", a na tylnej są daty urodzenia i śmierci księcia.

— **Wystawa lalek** budzi chwilowo w Londynie powszechny podziw i zajęcie. Przeszło 2000 lalek najrozmaitszej wielkości w większej części w najkosztowniejszych tualetach, wprawia w zachwyt najstarsze nawet dzieci. Przewyżka, jaka osiągnięta zostanie ze sprzedaży lalek darowanych, których jest znaczna część, obrócona będzie na zakład w[illegible] wawczy dla biednych dzieci, który ma być [illegible] siony na ulicy Ormand. Na wybudowanie tego zakładu potrzeba jest 6.000 złr.

[illegible] Y DUCH.

OBRAZEK.

I.

[illegible] ła wszystko ożyło w wiosce! Przed [illegible] mężczyźni, baby i dzieci roztrząsali [illegible] snopy owsa i żyta rozstawiali na [illegible] się żwawo, chwytali jedno, po dru[illegible] z dziesięć robót naraz zrobić [illegible] drżącemi od pośpiechu rękami [illegible] kładli uprane szmaty, długie ka[illegible] chy i siermięgi; wynosiły do [illegible] się na podwórze wiązki ku[illegible] aliwa między kołkami w pło[illegible] dzieci w kotyskach wy[illegible] na samo słonko, gdzie [illegible] jaszej chmurki nie wi[illegible] bydło; [illegible] przy[illegible] oddy[illegible] w ich [illegible] ogródku, [illegible] goździków, [illegible] przybitych [illegible] wyro[illegible] ramionach. [illegible] wylazł z [illegible] wtulił się [illegible] spoglą[illegible] powie[illegible] się, [illegible] żeby się

bał, żeby go wiatr nie uniósł, nie cisnął do izby, w której śmierć czyhała na niego ze wszystkich ciemnych okopconych kątów. Mógłby sobie nawet nieboszczyk wstać z grobu i przejść się po słońcu w ulicy, ludziska nie zwróciliby na niego uwagi! tak bardzo dręczyło każdego widmo głodu przyczajone za porosłemi snopami żyta, pszenicy, jęczmienia, kryjące się w kopach nawpół zgniłych kartofli!

Deszcz miał już zatopić wioskę, podmył stare chaty, pozalewał dziurawe obory; przez kilka tygodni bydło stało w wodzie, a ludzie schli z żalu, ze strachu, z bezsilności co dusze wygryza! Nad Niemnem piaszczysty brzeg rozmiękł, usunął się, unosząc kilka płotów i odrobinę różnego warzywa; czekali kiedy przyjdzie kolej na chaty rzędem wzdłuż brzegu stojące, spodziewali się nawet skończenia świata! Tymczasem młodzi i starzy spali po całych dniach, przebudziwszy się, wychodzili przed wrota, żeby raz jeszcze spojrzeć na niebo ołowiane, na ziemię błotem pokrytą, na zczerniałe od deszczu płoty i budynki, na sąsiada zresztą, co stojąc przed swemi wrotami, rozglądał się po mokrym świecie zaspanemi oczyma! Najstarsi przez cały wiek swój tyle nie przespali, co w to lato dziwne! W izbach duszno było jak w arce podczas potopu, oprócz śpiących ludzi, w dni ulewy, przebywały tam wszystkie kozy, prosięta, na noc do sieni zabierano krowy i owce; wszystko to osowiałe, senne, jedząc i drzemiąc wyczekiwało upragnionej pogody! W końcu zaczął padać deszcz zwykły, bez ulewy, potem z wiatrem; wicher szalał, ciskając spienioną falą aż na brzeg wysoki, zrywał przemokłe strzechy, wywracał płoty spróchniałe, chat tylko nie poruszył, gdyż były napełnione zbyt ciężkiem powietrzem. Ludzie sypiali już tylko do południa, potem wyglądali przez drzwi, przez okna, miarkowali, nadsłuchiwali, aż w końcu doczekali się pogodnej jesiennej, świeżej, tak przeźroczystej, że nawet ci, którym oczy od snu zapuchły, słonko boże wśród błękitnego nieba dostrzedz potrafili.

Zawrzało jak w ulu; wszystkie roboty zaległy! Na łąkach osuszonych zwiększego, na polu zczerniałą nacią kartofli pokrytem roili się ludziska słońcem odegrzani. Około południa podążyli tam nawet staruszkowie, aby własnemi oczami raz jeszcze spojrzeć na siano zmarniałe, na przegniłe kartofle, aby tegoroczną klęskę z dawniejszemi porównać i raz jeszcze wspominając swoje lepsze czasy, na dzisiejsze gorsze wyrzekać.

Wioska opustoszała. Każdy przechodząc koło ostatniej chaty nad rzeką, dziwił się, że nawet stary Czmiel z izby wylazł na przyzbie usiadł, twarzą do słonka zwrócony, wodził wzrokiem po pustem podwórku, osowiałe oczy ku wrotom zwracał, kręcił głową na prawo, na lewo, jakby pierwszy raz świat boży ujrzał! Łysy dziad z siwą brodą, suchy, z wklęsłemi skroniami, podobny był do świętych w obrazach, tylko siermięgę miał łataną, a obok, na przyzbie, drewnianą konewkę z wodą i kawał chleba solą posypany, żeby w samotności, zanim synowie i synowe z pola wrócą z głodu nie umarł.

— Ho! I Ewkę do roboty popędzili — mówiły baby, spoglądając na puste podwórko, na drzwi chaty kołkiem zatknięte.

Pilno im było, biegły zasapane, a jednak koło tej chaty zatrzymywały się chwilę, odszedłszy, oglądały się na nią ciekawym, niespokojnym wzrokiem, jedna nawet na podwórko wbiegła, w okienko zajrzała do obórki, na ogródek okiem rzuciła.

— Ani żywego ducha! — krzyknęła, dopędzając sąsiadki na drodze.

Stary przeprowadził ją wzrokiem; wzruszył nieznacznie ramionami; dziwił się może, że baba skacze jak koza, a on ledwo o kiju z izby wyłazi, w nogach mocy żadnej nie czuje i choć już całe lato choruje, dotąd jakoś ani sił, ani zdrowia doczekać się nie może! Dziś zato znacznie zdrowszy... lżejszy, nawet dziwnie lekki jakiś... Żeby sił trochę... poszedłby z innymi na pole, na łąkę... z kijem, z groźbą... po dawniejszemu. Bez jego dozoru strasznie źle idzie... Eh, nie chce nawet myśleć o tem, co przeżył, co widział przez ostatnie lata!... Niech ich tam Bóg sądzi... Wypędziliby go może z chaty na żebraninę, żeby nie trochę grosza zebranego w lepszych czasach kiedy to jeszcze on sam wszystkich ich w garści trzymał! Teraz jeszcze, kiedy myśli o tem, skostniałe palce zaciskają się mimowoli! Grosz ten chowa... ho, ho! Węszą koło niego, śledzą, szukają, ale nie znajdą!... Oni tam może na setki, na tysiące liczą?... Niech liczą, nie przybędzie, ani ubędzie od tego... Niech tam bajki gadają o jego bogactwie! On tylko jeden wie prawdę... Wie przytem, że żadna ręka ludzka krzywdy mu nic zrobi! W chudobie tej swojej chował pieniążek cieniutki, zczerniały... od żebraka dostał go za parę kwaszonych ogórków... Żebrak miał go po sławnym złodzieju, który dwory i kościoły okradał, a zawsze uchodził szczęśliwie, aż raz kąpiąc się, pieniądz z odzieżą na brzegu zostawił! Złowili go wówczas i nagiego do kozy zabrali! O pieniądz starali się potem panowie, proboszcze i żydy, ale żebrak nikomu oddać nie chciał, nosił go zwykle przy sobie i chociaż po lasach, po wąwozach sam jeden w nocy i w dzień chodził nie obdarli go nigdy, nie okradli nawet wówczas, gdy oprócz kija i dziurawej siermięgi miewał w torbie szczyptę soli i pełną tabakierę tabaki! Czmiel od czasu jak ten talizman p[illegible] worek z pieniądzmi ukrywał jeszcze stara[illegible] Dawniej skarby te widywali czasem synowie, gdy pieniądze na podatki, albo na inne koszta wy[illegible] wał teraz on sam zapominał czasami, gdzie [illegible] wał... W końcu jedne kryjówkę obrał akuratną, [illegible] gdy sąsiedzi żartowali, że skarby w ziemi trzyma nie zaprzeczał umyślnie, żeby nie pytali dare[illegible] W chorobie już parę razy chciał starszemu [illegible] wi oddać, ale jak tylko o tem pomyślał, [illegible] wiał jakoś, sił nabierał, czuł, że jeszcze pożyje rok, drugi, a może i więcej... A jak raz chudobę z rąk odda, poważanie straci. Teraz poją go od czasu do czasu herbatą z pieprzem, ugotowaną w garnczku tłuszczem przesiąkłym, jadło akuratnie na piec podają. Potem, kto wie, zmarłby z głodu może... Niech sobie myślą, że im setki srebrnych rubli zostawi! He! żeby miał tyle, jak gadają, dawnoby już chatę i ziemię kupił dla Piotra... dla najmłodszego... Maksym i Franek chatę i ziemię, jako matczyne, zabiorą, a ten biedny jak palec na świecie zostanie! Z ubogiej dziewki urodził się... Czmiel ją do samej śmierci w chacie dochował, silna była, koścista, do ostatniego dnia życia pracowała jak wół roboczy... Skonała w samo południe na wiosnę, w taki jasny, cichy dzień jak dziś... Głosu jej nigdy nie słyszał, czasami tylko do żywiołki, do kur przemawiała... przed śmiercią rozgadała się jako ...

(C. d. n.)

[illegible] Kolo[illegible] mają duże fabryki przyrządzonych do [illegible]biania sztucznej kawy. Przy[illegible]raz z dokładną informacją kosztuje 8.600 [illegible]rabia dziennie 10 do 12 cetnarów sztu[illegible]. Koszta wyrobu wynoszą 20 marek od [illegible] Sztuczne ziarna kawy są wyborną imitacją [illegible]ych, od których tylko z trudem rozróżnić [illegible]

Z Serbii.

Można było przewidzieć, że jakkolwiek król [illegible] z projektem swej konstytucji odniesie ostatecznie zwycięstwo, nie odbędzie się wszystko tak różowem świetle, jak to półurzędowe głosy [illegible]radzkie zapowiadały. Samo odraczanie uro[illegible]ego [illegible] posiedzeń wielkiej skupczyny [illegible]czy. [illegible] między stronnictwami są tarcia, nie [illegible] usunięcia. Nareszcie przyszło do [illegible] skupczyny wczoraj, lecz posiedzenie to [illegible]stało zagajone osobistem przemówieniem [illegible] tylko odczytaniem ukazu, który obrady skupczyny zagaja. Król Milan, który zapatrywania swe wypowiadał obszernie w komisji konstytucyjnej i w odpowiedzi na przemowy deputacyj, nie czuł już może potrzeby ponawiania ich przed całą skupczyną, lecz mógł także obawiać się jakiej demonstracji ze strony nieubłaganych, a zresztą mógł się czuć i zniechęconym z powodu nacisku, jaki na niego jeszcze ciągle o zmianę niektórych paragrafów konstytucji wywierają.

Król zgodził się, aby skupczyna wybrała komisję i przekazała jej formalnie projekt konstytucji pod tym atoli warunkiem, że komisja przyjdzie z wnioskiem przyjęcia jej *en bloc* i uzasadni to. We środę d. 2. stycznia ma się cała czynność skończyć i wielka skupczyna zostanie rozwiązaną. Ostatnie depesze z Belgradu donoszą jednak, że pod naciskiem posłów przystać musiał król na dalszą jeszcze i to bardzo ważną zmianę konstytucji, ścieśniającą jego władzę. Oto zgodzić się miał na zmianę §. 200 konstytucji w tym duchu, ażeby nie wolno było królowi zawierać militarnej konwencji z jakimkolwiek bądź państwem bez pozwolenia skupczyny, zwłaszcza jeśli konwencja taka pociągałaby za sobą potrzebę kooperacji armii serbskiej. Jestto skierowane widocznie przeciw Austro-Węgrom, i ma uspokoić obawy rusofilskich stronnictw skupczyny.

Równocześnie zaczyna się czuć palce ajentów rosyjskich na ulicach Belgradu. W piątek d. 28 zm. urządzono tam wrzaskliwą demonstrację antiaustrjacką. Biura konsulatu austrjackiego obrzucono kamieniami, a nie szczędzono również pomieszkania konsula austrjackiego, Stefaniego. Inni obywatele austrjaccy byli również insultowani. Wskutek tego konsul żądał satysfakcji i posterunku zbrojnego przed swoim domem. Policja wystąpiła przeciw demonstrantom i aresztowała wiele osób.

Do demonstracyj, nieprzyjaźnych królowi i Austrji, przyłączyła się także pewna część studentów wszechnicy belgradzkiej. Chciała ona wręczyć klubowi radykalnemu memorjał w duchu rewolucyjnym, domagający się odrzucenia konstytucji. W sprawę w tę wdał się rektorat i relegował wielu studentów na rok, innych zaś ukarał karcerem.

Agitacja rosyjska podżega także niektórych opozycjonistów do wystąpienia w skupczynie z interpelacją w królewskiej sprawie rozwodowej. Rząd [illegible] jeśli jednakże nie zdoła zapaleńców powstrzymać, natenczas zaaranżuje sam scenę interpelacyjną, [illegible] jest pewnym, że skupczyna przyjęłaby ogromną większością fakt rozwodu poprostu do wiadomości i tem samem umorzyłaby raz na zawsze polityczne jego znaczenie.

Polit. Corresp. zaprzecza, jakoby królowa Natalia otrzymała z Serbii adres z licznemi podpisami. „Ajencja północna" zapewnia zaś, że królowa osiadła w Jałcie na całą zimę i nie myśli się ztamtąd ruszać.

Budżet m. Lwowa na r. 1889.

Na sobotniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono budżet funduszu gminy i fundacyj pod jej zarządem stojących.

Ważniejsze wydatki miejskie w ciągu r. 1889 są następujące: Reprezentacja miejska 11.950 zł.; płace i emolumenta urzędników magistratu 169 [illegible] zł.; płace i emolumenta pomocników kance[illegible]nych 34.753 zł. Uchwalono przy tej rubryce [illegible]lucję, wzywającą magistrat, aby starał się o zm[illegible]szenie liczby djetarjuszów. Płace, żołdy i em[illegible]menta służby 276.500 zł. Koszta utrzymania realności miejskich 7.687 zł.; podatki 6.720 zł.; [illegible] chwalono przy tej rubryce rezolucję, wzywającą magistrat do załatwienia sprawy wymiaru ekwiwalentu od majątku gminnego. Pensje emerytów, wdów i sierót 33.940 zł. Koszta kancelaryjne 17.3[illegible]. Policja miejscowa 45.176 zł. Policja sanitarna 29.846 zł.; policja targowa 1.149 [illegible]; policja ogniowa 8.203 zł.; pomieszczenie i pobór do wojska, tudzież spis ludności 55.270 zł.; wydatki na kościoły 12.000 zł. W tej rubryce mieści się 5.000 zł. na restauracje kościoła [illegible] Mar[illegible] i Śnieżnej i 5.000 zł. na restauracje kościoła św. Marji Magdaleny. Wydatki na oświatę publiczną 233 593 zł. Przy tej rubryce uchwalono rezolucję, wzywającą magistrat, aby sprawą [illegible] przemysłowo-handlowej [illegible] w drodze regulaminu [illegible] uchwalono [illegible] Wydatki na cele dobroczynne 58.847 zł. Drogi, [illegible] 110.696 zł. W tej cyfrze mieści się 10.000 zł. na regulację ulicy Zamkowej; kwota 15.000 zł. na rekonstrukcję ul. Rappaporta. Urządzenia spacerowe 12.735 zł. W sumie tej mieszczą się kwoty na dalsze roboty w parku Kilińskiego; na wałach Hetmańskich; na rozpoczęcie robót około urządzenia corsa na Wałki, przez Dubsówkę do parku Kilińskiego; na dalsze roboty około kopca Unii Lubelskiej itd.

Wodociągi i studnie 18.834 zł. Kanały 20.893 zł. W r. b. mają być zbudowane nowe kanały na ulicy Korytnej, Panieńskiej, Szpitalnej, Karmelickiej i t. d. Oświetlenie miasta 56.206 zł. Czyszczenie [illegible] 39.900 zł. Rozmaite wydatki 30.300 zł. W sumie [illegible] się 7 rata na [illegible]; dalej kwota 15.000 [illegible] na przedwstępne koszta budowy nowego [illegible], na co ulokowano już w kasie oszczędności [illegible] subwencja dla opery lwowskiej w kwocie 5.000 zł. Odsetki od kapitałów biernych 44.526 zł. Raty na umorzenie kapitałów biernych 10.174 zł. [illegible] 19.500 zł. [illegible] mieści się

kwota 91.500 zł. na budowle wojskowe [illegible] budowy magazynów dla artylerji, bu[illegible] ujeżdżalni w koszarach Kisielki i t. d. [illegible] mieści się w tej sumie kwota 32.000 zł. na [illegible] szkół, jak n. p. na kupno gruntu pod budowę szkoły im. Czackiego, na rozpoczęcie budowy szkoły na Pasiekach i t. d. Wreszcie mieści się w tej sumie kwota 10.000 zł. na cele rozszerzenia ulic i placów, a mianowicie ma być zakupiona realność p. Rybińskiego na rozszerzenie placu Halickiego. Na rozpoczęcie budowy domu dla nieuleczalnych chorych uchwaliła Rada kwotę 6.000 zł. i poleciła magistratowi nawiązać rokowania z Wydziałem krajowym co do budowy tegoż domu. Ogół uchwalonych na rok 1889. wydatków wynosi kwotę 1,301.367 zł., ogół zaś dochodów wynosi kwotę 1,207.142 zł. Z porównania wypływałby niedobór w kwocie 94.225 zł., niedobór ten jednak zdaje się być iluzorycznym, gdyż [illegible] pokrycie w spodziewanych zwyżkach dochodów i w resztach kasowych z r. 1888.

Przy właściwych rubrykach powzięła Rada jeszcze następujące rezolucje: a) magistrat przedłoży ogólny projekt urządzenia targowicy dla bydła i wnioski co do budowy szopy dla bydła i rzeźni dla drobnych, topienia łoju i suszarni skór, b) magistrat załatwi jak najrychlej zaległą od kilku lat sprawę [illegible] przez wojskowość zaległych kosztów, c) magistrat przeprowadzi repartycję kosztów restauracji budynków kościelnych, i na tej podstawie zażąda od rządu, jako patrona niektórych kościołów, przypadających nań datków konkurencyjnych, d) magistrat wniesie petycję do Sejmu w sprawie wydania krajowej ustawy o zaopatrywaniu ubogich, e) magistrat przyspieszy wprowadzenie w życie fundacji śp. Duchckiego.

W końcu uchwaliła Rada bez dyskusji budżety następujących 21 fundacyj, zostających pod zarządem gminy:

Zakład kalek św. Łazarza: dochody 14735, wydatki 16.685; zakład sierót chłopców dochody 2183, wydatki 2193; sierot dziewcząt dochody 689, wyd. 651; fundusz dla inwalidów wojskowych dochód 851, wyd. 868; fundusz pożyczkowy im. Franciszka Józefa dla mieszczan przemysłowców dochód 1574, wyd. 623; fundusz pożyczkowy dla rzemieślników izraelitów dochody 110; — fundusz stypendyjny dr. Lingera dla uczniów medycyny dochód 318, wyd. 302; — fundusz dr. Lingera dla ubogich m. Lwowa dochód 269, wyd. 200; — fundusz Jana Franka dla wspomożenia nowożeńców dochód 38 zł.; — fundusz Józ. Kolischera dla uczniów miejskiej szkoły przemysłowej dochód 11; — fundusz stypendyjny śp. Maurycego Kulczyckiego dochód 64, wyd. 60; — fundusz dr. Fl. Ziemiałkowskiego dla terminatorów dochód 69, wyd. 60; — fundusz posagowy gm. lwowskiej im. Gizeli dochód i rozchód 450 zł.; — fundusz śp. St. Gosiewskiego (dla rzemieślników) oparty na majątkach ziemskich Błonia i Pniatyń w Brzeżańskiem, dotąd z powodu długów bierny, wykaże po raz pierwszy zwyżkę parę set zł. w r. 1889; dobra te przynoszą obecnie 8750 zł. brutto; — fundusz śp. Franc. Blanka dla rzemieślników dochód czysty 1772 zł.: — fundusz stypendyjny im. Karola Kiselki dla chłopców (dochód 146) dla dziewcząt 119 zł.; — fundusz śp. Rom. Duchońskiego dochód 15.024, wyd. 9275, czysta zwyżka 5749 zł. i fundacja ta dla rzemieślników może już wejść w życie. Fundacja nareszcie imienia Boczkowskich przynosząca 1047 zł. obciążona jest dożywociem.

Tym sposobem załatwiono cały budżet na rok 1889. Na r. 1889 [illegible] żadnej kwoty [illegible] w górnym jej biegu [illegible] przesklepienie koryta Pasieki, które to roboty miały być wykonane w r. 1889.

Wydatki miasta [illegible] na rzecz oświaty publicznej wynoszą obecnie 284.432 zł.

Z Izby sądowej.

(Proces Parnella).

Londyn 28. grudnia.

Proces ten, jaskrawe ciskający światło na stosunki w Irlandji, dalekim jest jeszcze od ukończenia. Dillon, sekretarz ligi Irlandzkiej i Dautt jeden z jej przywódzców, umknęli, przeczuwając że grozi im więzienie, a może i kara śmierci; Parnell zaś wypiera się, jakoby zachęcał do gwałtów.

Na razie komisja parlamentarna obecnie zajmuje się wyłącznie przesłuchiwaniem licznych świadków, których zeznania mają udowdnić zbrodnicze dążności ligi rolnej.

Wśród długiej galerji typów, które przesunęły się przed trybunałem, należy przedewszystkiem wspomnieć o kapitanie Boycott. Z jego to bowiem nazwiska, jak natychmiast można spostrzedz, utworzono czasownik „bojkotować", który przyswoił sobie następnie wszystkie języki europejskie. On to był pierwszym, do którego liga zastosowała straszny sposób wyjednywania posłuszeństw dla swych rozporządzeń. Było to w r. 1879... Kapitan Boycott — tak zeznawał o sobie przed komisją — wydzierżawił majątek ziemski od lorda Eyne. Równocześnie podjął się dla tego ostatniego zbierać należności czynszowe od innych mniejszych dzierżawców. Niebawem właściciel opuścił z każdej raty dzierżawnej 10 procent. Ustępstwo to przyjęli wszyscy interesowani z wielką radością, wyjąwszy trzech. Ci ostatni oświadczyli, że zupełnie nie będą płacić, a przykład ów zachęcił i innych do oporu. Powoływali się na nowe prawo, „które zakazuje uiszczać czynsz dzierżawny". Na zwołanym w tym celu meetingu objaśniano ich, że nie posłuszni lidze są strajcami i odpowiednią poniosą karę.

Kapitan Boycott pragnął zwrócić ich na inne tory; było to pocornie bezskutecznem. Niebawem przecież pocichu zjawiał się jeden dzierżawca po drugim i płacił czynsz błagając o tajemnicę. Wyżej wspomniani trzej dzierżawcy jednak wytrwali przy poprzednim zamiarze; wytoczono im więc proces.

Dało to hasło dla ligi do wypróbowania swej obmyślanej nowości...

Tego samego wieczoru jeszcze setki ludzi, czarne tłumy o groźnych minach, hałaśliwie otoczyły dom kapitana. Wyprawiono mu kocią muzykę, w nocy przybito na drzwiach listy ostrzegające, nazajutrz zaś rankiem opuściła kapitana służba. Nikt, choćby najbiedniejszy wyrobnik, nie chciał podjąć się uprawy jego roli. Żaden kupiec nie sprzedawał mu swych towarów.

Kapitan Boycott więc sam wraz z żoną i dwiema córkami musiał spełniać bardzo ciężkie posługi. Przytem życiu jego groziło ustawiczne niebezpieczeństwo... Łamano mu płoty, zabijano bydło, spalono budynki i zapasy zboża. Pomimo tego „bojkotowania" — wyrażenie to niemal natychmiast weszło w życie — kapitan wytrwał na stanowisku, aż wreszcie rząd użyczył mu pomocy. Wojsko strzegło jego majątku, a parowiec królewski regularnie przywoził żywność, robotnicy z Ulster dokonali żniw... Nie zjawił się przecież ani jeden kupiec na bydło i zboże; nawet koleje i kompanie żeglugi parowej nie chciały przewozić jego produktów! Dopiero rządowy parowiec i wozy wojskowe przewiozły je do Liverpoolu.

Kapitan Boycott zaś i członkowie jego rodziny tylko pod silnym dozorem wojskowym mogli opuszczać dom, a nawet i wtedy jeszcze obrzucano ich błotem i kamieniami.

To wszystko wreszcie musiało go do porzucenia dzierżawy. Lecz żaden hotel w Dublinie nie chciał przyjąć go w gościnę. Porządnie wyspał się dopiero na londyńskim bruku.

Później, z biegiem lat, zapomniano o nim, lecz nazwisko jego przecież na długie czasy zostało uwiecznionem...

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 31. grudnia.

* **1889.** Powitanie słać potrzeba temu, który wnet zagości; powitanie w duchu wiary i nadziei i miłości. Bo już takie słabe serce ma od wieków świat nasz cały, iż w przybyszu-roku widzi zawsze same ideały. Więc jak co rok, znów nadzieje mkną doń w barwnej szacie swojej, więc jak co rok znów się wiara na ostatni guzik stroi. Te nadzieje chcą dyktować, co uczynić Rok ma Nowy, a ta wiara chce utwierdzić, co wniesione jest ich słowy.

I tak: *primo*, najogólniej, ma Rok nowy zmian być pełny, aby świat nasz, niby owca, zdołał porość w nim znów w wełny. W wełny — szczęścia (co za obraz!), w dobrobytu istną kępę, w wełny — ciszy i spokoju, który przepadł gdzieś w przestworze

Niech usuną się z przed oczu, różne zmory i straszydła; przedewszystkiem widmo wojny, niechaj zwiesi swoje skrzydła. Niech przestanie ciągła trwoga psuć nam wszystkim interesa; ceny zboża się podniosą, a złe ceny — precz do biesa! Niech też, co ma być ztąd skutkiem, po tych lichych dniach (niestety!) każdy ma powyżej uszu, „nerwu wszelkich spraw" — monety.

Niech... ach, duże „niech" rozlicznych w każdem sercu dziś się mieści; trudno by je ujął wszystkie ten króciutki wiersz w swej treści. Lecz gdy komu ich zamało, niech ciąg dalszy sam dopowie; szczęścia życzym, zresztą zasię — „mądrej głowie dość po słowie."

* **Czcigodny rektor Ignacy Domejko** tak ciężko zasłabł w drodze do Ameryki, iż nie dojeżdżając do Valparaiso, musiał z towarzyszącym mu synem wysiąść na ląd w najbliższym porcie chilijskim, o 24 godziny drogi koleją od Valparaiso.

* **Dyrektor ruchu** kolei państwowych p. Władysław Kłosowski wyjeżdża ze Lwowa do Przemyśla i na przestrzeń Przemyśl-Mezö-Laborcz, aby osobiście kierować odbiorem tejże przestrzeni w zarząd kolei państwowych.

* **Dr. Charcot**, znany lekarz paryzki dla chorób nerwowych, jak donosi „Siècle" udaje się do Petersburga w celu leczenia carowej, której zdrowie wskutek kontuzji pod Borkami, budzi groźne obawy.

* **Mianowania.** Rada szkolna kraj. zamianowała tymczasowego nauczyciela, Jana Palijczuka, w Zadubrowcach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zadubrowcach.

* **Przeniesienie.** Ministerstwo handlu przeniosło radcę pocztowego, Emila Gaberlego, z Berna do Lwowa.

* **Z uniwersytetu.** Pp. Aleksander Balko, koncepista prokuratorji skarbu; Michał Miazga, oficjał prokuratorji skarbu; Włodzimierz Maciulski, August Łoziński i Seweryn Paneta, koncypienci adwokaccy, otrzymali na uniwersytecie lwowskim stopień doktorów praw.

* **Awans na** [illegible]wowsko-czerniowiecckiej [illegible] inspektorami III. klas [illegible] Józef, Geyer Gustaw (tyt.) i Heinrich Adon [illegible] starszymi ekspedytorami: Johns Rober i Krömer [illegible]; starszymi inżynierami: Michalski Henryk, [illegible] Ludwik i Christjan Jan (tyt. st. inżyn.) Dalej posunięci zostali do wyższej rangi i płacy: Brichner Adolf, ks. Jabłonowski Stanisław, Ziffer Rudolf, Koppe Albert, Krasa Emanuel, hr. Meravigla Rudolf, Wychowski Albin, Schaffner Samuel, hr. Bukowski Karol, Janiczek Zygmunt, Kuntze Bernhard, Steiner Hugo, Jasiński Zygmunt, Kühnelt Ludwik, Pietruski Marjan, Baranowski Wiktor, Blumrich Józef, Pilecki Julian, Plechawski Karol, Gorgas Maciej, Czarnecki Jan, Elster Edmund, Filous Emil, Fischer Alfred, Hauser Mieczysław, Krzeczunowicz Franciszek, Liborio Tytus, Schreier Henryk, Atlas Kalman, Wünsche Józef, Żaak Albert, Czerwiński Karol, Romański Teodor, Epperlein Jan, Kinsbrunner Abraham, Kirschner Alfred, Miszewski Zygmunt, Nasek Adolf, br. Petrino Jerzy, Piechawski Alfred, Przybyła Franciszek.

Urzędnikami mianowani zostali: Rössler Zygmunt, Allerhand Artur, Pilli Wiktor, Rabiner Gustaw, Tittinger Bernard, Wagner Aleksander.

* **Z armii.** Z dniem 1 stycznia 1889 nastąpią następujące ważne zmiany w armii: We Lwowie utworzoną zostanie posada komendanta miasta w randze jenerał majora. We Lwowie, Krakowie i Wiedniu mianowanych zostanie trzech majorów szefami jeneralnego sztabu kawalerzyckich dywizyj. W Przemyślu mianowany zostanie major szefem jeneralnego sztabu komendy fortecznej.

Ponadto 14 komend korpuśnych (z wyjątkiem 15. korpusu i komendy w Zadarze), otrzyma sztabowych oficerów armii, jako referentów w sprawach dotyczących uzupełniania armii.

W Galicji zajdą następujące zmiany: Fmp. Edmund Krieghammer, komendant dywizji kawalerji we Lwowie został komendantem 6. dywizji piechoty, na jego miejsce mianowany fmp. hr. Uexküll-Gyllenband z Wiednia. Jen. Gradl, komendant 21. brygady kawalerzyckiej we Lwowie, przeniesiony do Wiednia, na jego miejsce mianowany pułkownik Oswald hr. Kielmansegg.

* **Z życia towarzyskiego.** W sobotę odbył się w Turzempolu w Sanockiem ślub dr. Juljana Ochorowicza z panną Marją Leszczyńską. Państwo młodzi odjechali dziś do Paryża, gdzie dr. Ochorowicz stale przebywa.

* **Zmarli** we Lwowie: Aleksandra z Żołyńskich Au, wdowa po skarbniku towarzystwa kred. w 64 r. życia. Aleksander Gamski obyw. m. Lwowa zmarł w 78 r. życia.

Julja Zajączkowska, zmarła w 50 r. życia. Katarzyna Szymańska, w 67 r. życia. Edmund Köhler, budowniczy miejski, w 60 r. życia i Albin Wiśniowski, w 77 r. życia

Ks. Ludwik Kusionowicz, proboszcz gdowski, kanonik honorowy i dziekan niepołomski zmarł w 73 roku życia.

Ksiądz Hubert Tolimir Leszczyński, członek zgromadzenia ks. Pijarów w Krakowie, zmarł tam po ciężkiej chorobie w 55 r. życia. S. p. ks. Leszczyński 22 lata przepędził na Syberji, zesłany w czasie powstania 1863 za czynny udział w ruchu narodowym. Znaczną część czasu wygnania dręczony był w w ciężkich robotach tak zwanej „katordze". Powrócił do Polski i osiadł w krakowskiem kollegium Pijarów przed dwoma [illegible] zajmując się gorliwie obowiązkami swego stanu. Pogrzeb odbył się dziś rano o 10 godzinie.

Edmund [illegible], słuchacz III. roku praw, zmarł w Krakowie w [illegible] r. życia.

[illegible] Poznaniu zmarła [illegible] Wanda hrabianka Pla[illegible] równa [illegible] 73 r. życia.

Ks. Ignacy [illegible]rnicki, kanonik honorowy, dziekan i proboszcz czerniowiecki, obrz. rz. kat. zmarł w Czerniowcach w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, w 74 r. życia.

Nieboszczyk piastował urząd proboszcza w [illegible]niowcach przez l. 23, zjednał sobie na nim ogólny szacunek jako [illegible] prawdziwie Boży, skory do poświęceń i pracy [illegible] drugich, a nadto jako gorliwy obywatel [illegible] odznaczony był przez cesarza orderem Franciszka [illegible].

W Ems zmarł w 70 r. życia znany radca sanitarny i tamtejszy lekarz [illegible] dr. Orth, który praktykował tam przez 35 lat. Pacjentami jego w Ems byli między innymi: zmarły cesarz niemiecki Wilhelm I. i Fryderyk III., zamordowany car rosyjski Aleksander II., król [illegible] Albert, król serbski Milan i w. i. [illegible]

* **Bal** [illegible] odbędzie się 14. lutego w salach kasyna [illegible]go.

* **Wieczorek humorystyczny** w Kole literackim odłożony został na sobotę 5. stycznia 1889 r. z powodu, iż cały personal teatralny bierze udział w dzisiejszem przedstawieniu składanem w teatrze. Do programu wieczorku wejdą wiersze: Bartelsa, Bełzy, Fredry, Konarskiego, Kosteckiego, Rodocia, Rossowskiego i djalog komiczny Zygmunta Przybylskiego. W części deklamacyjno-wokalnej biorą udział pp. Barącz, Frenkiel, [illegible]romin, Jerzyna, Kwieciński, Ruszkowski, Skalski, [illegible]ojdałowicz, Zbeiński i Żelasowski — w części [illegible] pp. Niewiadomski, Wszelaczyński i Wolfsthal.

* **Z „Sokoła".** Koncert muzyki wojskowej pp. nr. 95 odbędzie się we wtorek 1. stycznia.

* **W „Gwiazdce"** jutro 1. bm. przedstawienie amatorskie połączone z koncertem muzyki wojskowej 95 pp.

* **40 czeladników szewskich**, pozostających dotąd bez roboty, zostało zatrudnionych przez administrację miasta przy rekonstrukcji drogi pilichowskiej.

* **„Böf pölamas. Kim binom kod?.."** Co to jest i w jakim języku? — zapytają zapewne patrzący na ten tytulik nasi czytelnicy. Nie chcemy cierpliwości ich wystawiać na próbę i powiemy krótko, że są to tytuły dwóch utworów Henryka Sienkiewicza, przełożonych na „volapük", czyli tak zwany „język powszechny". Utworami temi są: „Komedja z pomyłek" i „Czyja wina?" — przekładu zaś dokonał p. Alfons Rylski. Książka wyszła w r. b. w Lipsku u E. H. Mayera, jako trzeci tomik przekładów volapükowych z różnych języków.

* **Wypadki.** W komórce realności przy ulicy Spadzistej pod l. 7, znaleźli wczoraj rano lokatorzy zwłoki 77-letniego stolarza Jana Kossowskiego i tegoż 67-letniej żony Teresy. Według orzeczenia lekarza, śmierć tychże nastąpiła skutkiem zaczadzenia jeszcze w noc wigilijną (!) a dopiero teraz wyszła na jaw! Kossowski leżał na łóżku, a żona jego na ziemi. Znaleziono tam blaszaną skrzynkę, w której znajdowały się węgle i dwa garnki, napełnione potrawami. Wypadek ten zmusza nas przypomnieć znowu odnośnym władzom, że przepisy sanitarno-policyjne, jak i budowlane są widocznie martwą tylko literą, której wykonanie oddawane zazwyczaj dobrej woli, pozostawia prawie wszystko do życzenia. Owocem też tego niedbalstwa są wypadki tego rodzaju, jak powyżej zanotowany. Czas byłby zaprawdę wziąć się energiczniej do wprowadzenia w życie przepisów wydanych w imię bezpieczeństwa ogółu i poszczególnych jednostek!

[illegible] gimnazjalny N. syn wdowy mieszkającej przy ulicy [illegible] l. 11, bawiąc się z swą [illegible]letnią siostrą [illegible] rewolwer. Siostra chciała bratu rewolwer wyrwać z ręki, gdy w tem padł strzał, a biedna dziewczyna ugodzona kulą, która ugrzęzła w łopatce, zemdlona upadła na ziemię. Lekarze orzekli, iż życiu panny D. nie grozi niebezpieczeństwo.

W składzie mebli Izraelita Penziasa przy ulicy Hetmańskiej l. 22, wybuchł pożar wczoraj o godzinie 4 popołudniu. Do magazynu wszedł brat właściciela z lampą naftową, która spadła na ziemię i spowodowała pożar. Przeważna część mebli owinięta była słomą, ogień więc rozszerzył się bardzo szybko. Zawiadomiona telefonicznie straż pożarna, przybyła natychmiast na miejsce wypadku, a temu tylko zawdzięczyć należy, iż ogień nie zniszczył całego składu. Meble wyniesiono na podwórze i w przeciągu pół godziny ugaszono pożar. Szkoda nie przenosi 100 złr.

Niebezpiecznego złodzieja „końskiego", Józefa Sinkiewicza, który dopiero przed 2 miesiącami opuścił zakład karny, gdzie odsiadywał karę kilkuletniego więzienia, przyaresztowano znów wczoraj. Sinkiewicz skradł parę koni z wozem, należące do gospodarza z Jaryczowa, który, powołany na świadka do tutejszego sądu karnego, pozostawił konie w jednym z domów zajezdnych przy ulicy Żółkiewskiej. Rzezimieszek przedstawił się właścicielowi domu zajezdnego jako rodzony brat owego gospodarza i w chwili, gdy tamten składał zeznania przed sędzią, ulotnił się z wozem i końmi. Dochodzenie policyjne wykazało, że Sinkiewicz miał spólnika, którego także aresztowano.

W cerkwi wołoskiej przytrzymano wczoraj złodzieja kieszonkowego, Kazimierza Bednarskiego, w chwili, gdy za pomocą nożyczek dobierał się do kieszeń modlących się kobet.

* **Szczere powinszowanie.** Robotnicy zgromadzili się w celu złożenia powinszowań noworocznych swojemu pryncypałowi.

Pryncypał: No, jak się macie moi kochani!... Życzę wam, abyście zawsze byli uczciwymi...

Robotnicy (nie dosłyszawszy tego życzenia). Wzajemnie!... wzajemnie!..

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 31. grudnia:

W ostatnich dwóch dobach mieliśmy wiatr stale południowo-wschodni, a niebo silnie zamglone; opadu prawie wcale nie było.

Średnia temperatura doby pierwszej była — 2·6° C, doby drugiej — 9·0° C; najwyższa — 1·0° C w sobotę w południe, najniższa — 13·6° C dziś nad ranem

Zniżka barometryczna 755—760 znachodziła się w zatoce Biskajskiej, zwyżka 790—785 w Wielkiej Rosji; zniżka drugorzędna powstała w Norwegii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 rano 768 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 31. grudnia:

Wiatr z południowego wschodu, niebo zamglone, powietrze miernie wilgotne i niespokojne; opadu nie będzie, co najwięcej nieznaczny.

Średnia temperatura doby około — 10° C.

W pierwszej połowie stycznia będziemy mieli kilka dni pogodnych; mrozy silniejsze a opady mierne nastąpią w dniach 1—4 i 9—14, zaś znaczniejszy opad prawdopodobnie około 12 dnia miesiąca.

* **Jutro,** d. 1. stycznia: Nowy rok. — Ihnatyja.

[illegible] 25 [illegible] entu [illegible] deputa[illegible] prz[illegible] ści[illegible]

— Z [illegible] wedu katastro[illegible] zamachu na ro[illegible] azowskiej pestaw[illegible] wysłanego [illegible] która rządowego, barona Hahna, n[illegible] żyniera Pawłowa [illegible]

Wytoczono [illegible] proces przeciw p[illegible] pewnemu [illegible] nowiącego [illegible] mocarstw [illegible] branie i przecho[illegible] Wyrok nie został [illegible]

Z powodu sprzeda[illegible] obligacyj petersburskie[illegible] dzienniki tutejsze konstatują, że [illegible] kryto kilka wypadków [illegible] *fałszywych* obligacyj [illegible] zajmuje się [illegible] swoją dzi[illegible]ne. Obligacje te [illegible] litery zgrabnie podrobione [illegible] rzają się [illegible]

Migrena

Studjum fizjo-patologiczne [illegible]

Historja milczy o tem, która wsza wpadła na myśl wynalezienia te ubolewania godna, tem bardziej zasłużyła się na największej [illegible] cznych nie wiadomo [illegible] in effigie, przez tak zwane [illegible] ludzkiego.

Nie mamy [illegible] imienia owej dobrodziejki [illegible] wszakże [illegible] jamy je [illegible] podstawie, zadowalając się [illegible] tem, że wszyscy uczeni [illegible] początków migreny szukać [illegible] przeszłości.

Najprawdopodobniej [illegible] puszczenie ojców Kościoła [illegible] znawców Pisma Świętego, [illegible] między owocami na drzewie [illegible] i złego mieściła się [illegible] tkwił sekret — migreny. Tak [illegible] doprowadza na do wniosku, że [illegible] zienia migreny przypada w [illegible] lecz smutnej pamięci Lucyper[illegible] też dzielić [illegible] zy w tej [illegible] nalazcę [illegible] nalazczyni [illegible] o rzecz [illegible] biesa, na [illegible] tam Sab[illegible]

Migrena jest słabością [illegible] ścią, zwłaszcza [illegible] jej pochodzenia [illegible] słownie „półgłowy" [illegible] dnak wolę [illegible] szczeniu [illegible] się „półgłówkowatość" [illegible] unika złych [illegible] z powodu [illegible] nieporozumień [illegible]

Zostało [illegible]

Dziwna to zaiste [illegible] ich i w [illegible]

Przyczyną migreny jest [illegible] częściej głęboko na [illegible] szeni mężowskiej. Objawy [illegible] dramatycznych ruchów, [illegible] wyrzucenia [illegible] na rozdzi[illegible] zie potrze[illegible]

Wreszcie [illegible] tkwi jej źródło [illegible] dnej kieszeni [illegible]

Nastręcza się [illegible] ty i papierowych butów [illegible] szczytów [illegible]

Przypatrzmy się bliżej [illegible] mu tą stramą [illegible]

Pani Zofia, żonka inżyniera [illegible] Józi i Róż[illegible] jak przepióreczka [illegible] wróciła właśnie z miasta [illegible] ła z kuchar[illegible] szukuje na każdym [illegible]

Pan domu [illegible] siódmy, a [illegible] zna połowę [illegible] weszła [illegible] oczach jakieś [illegible] świadcz[illegible] leżytej [illegible] odczytywał [illegible] nim na b[illegible]

Pani Zofia zrzuca płaszcz, [illegible] ta, całuje [illegible] ciw niego [illegible]

Za chwilę [illegible] mowa:

Ona. Wiesz co, Karolku [illegible] kapelusz [illegible]

-Milczenie.

Ona (po chw.) Wstąpiła [illegible] sztuje, ot tak, z ciekawości [illegible] jecznie tanie [illegible] pióra, fason cudowny [illegible] tylko — [illegible]

Z krtani małżonka w [illegible] nieartykułowany — [illegible]

W [illegible] zaczynają [illegible] w powietrzu [illegible]

Po małej pa[illegible] buzię:

— Pocałuj [illegible] jestem zaz[illegible] walam si[illegible] lazłam w[illegible] świeżego, [illegible] będą [illegible] musimy [illegible]

...(z przymileniem) a ty biedaku, pracu...
...ieśko!
...cze małżonka rozjaśnia się.
— Dziękuję ci, moja droga, za twą troskli...ak, oszczędzajmy, czasy strasznie cię... ...żkie.
— Ach, prawda, zapomniałam ci powie... że spotkałam się z Malewską. Wyobraź so... ci ludzie wyprawiają, ona ma też zimy już kapelusz! Skąd oni właściwie biorą pienią... żebyś widział, z jakiem zadowoleniem ...data ta lalka wystrojona na mojej głowę, na ...y jedwab i postrzępione pióra przy moim ...esu!
...a. Tasak? (zagięła się znowu w pla...
(po chw. ze łzami w głosie). Jakiś ty Karolku, a ja cię tak kocham gorąco! Ach, czuję już, że dostanę dziś migre... a bolem głowy, a to uganianie się zaszkodziło mi widocznie.
...gląda na nią z przerażeniem, zrywa ... przyrządza limoniadę, posyła po sy... ...pyrynę, kefalginę, proszki musujące, ...alak, czarną kawę — lecz nic nie ...
...rzeczucia pani Zofii spełniły się — jest ...! Nieszczęśliwa pacjentka wycofuje się do ...pokoju, spuszcza rolety, układa się do ...ży z przymkniętemi oczyma. Po chwili ... jęczeć i chwyta się od czasu do czasu to ... to za lewą stronę głowy.
— Spokoju, ciszy! — woła chora.
Nieszczęśliwy małżonek wyprowadza z roz... ...gestem Zosię, Józię i Rózię, trzy anioł... których najstarszy liczy lat pięć, najmłod... dwa. Żałobny ton pochód przenosi się do ...u pana Karola, który pada ofiarą migreny ...
Godzina szła za godziną, pan Karol bawi ... pani jęczy.
...adszedł obiad; chora nic nie jadła, lecz nie ...an Karol, choć zdrów jak ryba, a głodny ... bo kucharka przesoliła rosół, rozbratle ... a legominę podała na pół surową.
Po obiedzie usuwa się pan domu na palcach ...kojn potowicy, ciesząc się nadzieją, że bie... ...zaszło już minęło... Lecz cóż zostaje? ...pani Zofia siedzi na łóżku i płacze.
— Ach, Karolku, mężusiu drogi! — woła, ...wszy go. — Tak mnie coś za serce ściska ...m ścisku na duszy, jak gdybym przeczu... ...jakie nieszczęście!
— Ależ Zosiu moja, — pocieszają biedny — ...dzieckiem, nie płacz, cóżby nas złego ...kać mogło? Jesteś rozdrażniona i nic więcej.
— Smutno mi, smutno — jęczy ciągle pani ...
Więc małżonek chcąc ją pocieszyć, poczyna ...opowiadać najweselsze perypetje, jakie mu się ...życie wydarzyły, improwizuje genjalnie, przy... ...dzie najzabawniejsze anegdoty wyczytane ...kalendarzach, lecz nic z tego, owszem, im po... ...niejsze jej opowiada historje, tem rzewniej ...płacze.
— Pewnie mama chora! szlocha pani Zofia, ...e o Topolnickiej i o kapeluszu.
Pana Karola zimny oblewa ... omal, że ...nie dostanie migreny. Wyczerpał się już i ...ralnie i fizycznie, a tu wieczór się zbliża i ...by pójść do „Koła" na wista, gdzie go part... ...niecierpliwością oczekują.
Nagle wpada na myśl szczęśliwą:
— Zatelegrafuję do mamy z zapytaniem o ..., — zawołał uradowany, obliczywszy, że ...telegramu grubo mniej wyniosą niż koszta ...elusza.
— Albo ci prawdę odpowiedzą, gdyby ktoś ...nich rzeczywiście był chory — odpowiada nie... ...ana Zofia. — Oni mnie nie zechcą prze...
Rozpacz. Bije siódma. Niecierpliwość part... ...nerów w „Kole" nie ma pewnie granic, a migrena ...nie, jak kwadraty z czasów!
W sercu pana Karola toczy się straszna ...lka. Po jednej stronie wiedział był zacięty wist ...kilkoletnie przyzwyczajenie spędzania wieczorów ...„Kole", po drugiej kapelusz, a względnie piętna... ...e srebrnych g... Po niejakim czasie walka ...rozstrzygnięta.
— Słuchaj ...nsiu — mówi czule małżo... — nie wiem ...m, jakim sposobem przyszedł ...a myśl twój kapelusz. Przypominam sobie, ...ano coś o nim wspominała, lecz zajęty by... ...pracą i nie pamiętam dobrze, o co chodziło. ...chcesz sobie nowy sprawić, to z chęcią ci ...pię — wybierz sobie jutro u Topolnickiej, ...proś, żeby ci go dała na trzy raty.
W miarę słów męża wyjaśnia się oblicze ...ofii, a jęki jakby ręką odjął, ustają.
Radośny uśmiech przemknął w jej oczkach ...ała sobie podać herbatę z cytryną. Wypiwszy ...hnęła głęboko i rzekła:
— Czuję, że już kryzis przeszła. Obecność ..., mój drogi, zawsze zbawiennie oddziaływa ...je cierpienie. Ach, biedny ty, już siódma ... minęła, a ty jeszcze w domu. Idź, idź, ...zku, rozerwij się trochę.
Pan Karol z uczuciem zadowolenia a zara... ...żalu za piętnastu guldenami żegna się z żoną, ... zaś do Koła przemyśliwa nad tem, o ile ...cej byłby się Pasteur przysłużył ludzkości, ...yby był wynalazł zapobiegawczy sposób szcze...nia migreny.
Tak wygląda migrena u schyłku XIX. wieku. ... mamy żadnych danych do wypowiedzenia są... jak się ona objawiała w starożytności, ekspe...enta wszakże nieboszczki Ksantypy na łysinie ...ratesa zdają się wskazywać, że objawy te były ...eko niebezpieczniejsze.
Z powyższego przykładu widzimy jasno, jak ...łoni, że migrena jest przedewszystkiem cho... zaraźliwą, że dalej potęgowanie się jej, *re...tive* ustąpienie zawisło od woli nawiedzonego indywiduum, że wreszcie cierpi przy tej stra...j słabości nie tyle osoba chora, ile otoczenie, ...jwięcej mąż.
Doświadczenie moje wieloletnie i studja ...tym przedmiotem wykazały, że zarazki czyli ...oby migrenowe lubią najchętniej przesiady... w magazynach konfekcji damskiej, składach ...niarek, sklepach galanteryjnych itd., że dalej ...zki te nie mają pewnego stałego kształtu, ...raz przybierają postać kulistą jak kapelusz, ...nowu formę podłużną parasolki, lub napu... jak suknia balowa przystrojona koronkami ...z końca.
Bakcyle migrenowe odznaczają się dziwną ...otnością, i tak gdy zarazki innych chorób ...rozwijają się tylko w pewnych porach ro... ...e grasują przez rok cały. Ścisłe obserwacje ...ie wykazały, że czasem najbardziej sprzy... wylęgowi tychże bakteryj jest pora mniej ...od początku stycznia do końca lutego ... czerwiec i lipiec tj. w zimie czas ...ału, w lecie zaś czas wyjazdu do kąpiel. ... to rozmnażają się one w sposób straszliwy i okropne wyrządzają spustoszenia po mężowskich kieszeniach.

A teraz słów parę o leczeniu migreny. Słabość ta jest dziedziczną a tak uporczywą, że o właściwem leczeniu, niestety, i mowy być nie może.

Pismo święte powiada: „Jeśli cię gorszy ręka albo noga twoja, utnij je". Tej też zasady trzymano się w leczeniu migreny w dawnych wiekach i zastosowywane niekiedy ucięcie głowy z zadziwiającym skutkiem. Dowodem tego najlepszym piękna chimeryczka, kapryśna Marja Stuart. Nowsze badania historyczne wykazały, że szlachetna ta pani cierpiała bardzo często na migrenę, Elżbieta otóż, jak wiemy, wyleczyła ją radykalnie — raz na zawsze. Podobnego też lekarstwa używał dla niektórych z licznych żon swych król angielski, Henryk VIII. Historycy donoszą, że i w tym wypadku skutek nie zawiódł ani razu.

Każdy kraj, śmiało rzec można, ma inny sposób leczenia migreny. Na Wschodzie na przykład są w powszechnem użyciu suche drewniane okłady z trzciny bambusowej na rozmaite części ciała chorego osobnika. Podróżnicy opowiadają, że nie było wypadku, żeby taka kuracja zawiodła. W istocie też tak być musi, bo i nasz lud prosty zastosowuje skutecznie podobne okłady, tylko, że zamiast bambusu używa gołej ręki.

Być więc może, że jak wiele lekarstw przeszło do nas ze Wschodu, tak też i ten tani a praktyczny sposób leczenia migreny rozpowszechni się z czasem i u nas — lecz nie przesądzajmy przyszłości.

Fr. Konarski.

Teatr, literatura i muzyka.

— Opera. Dane w sobotę „Fausta." Teatr był przepełnionym. Afisz zapowiadał debiut panny Herminy Patkiewicz. O spopularyzowanie tego nazwiska postarał się już przedtem p. Ludwik Marek. W ostatnich dwóch latach brylowała ona na jego koncertach. Zaopiekował się nią był także Wydział krajowy, udzielając jej zasiłek na kształcenie się w śpiewie. Bezinteresowna a wytrwała praca p. Marka i opieka ze strony Wydziału krajowego nie poszły na marne. Onegdajszy debiut przekonał nas, że młoda śpiewaczka nietylko na koncertach, lecz także na scenie w niedalekiej już może przyszłości zbierać będzie mogła laury. Życzymy jej tego z serca! Głos panny Patkiewicz zrobił furorę. Nie jest to wcale przesada. Fenomenalny ten głos wywołałby niezawodnie to samo wielkie wrażenie w Paryżu i Wiedniu — w Medjolanie i Madrycie.

Gdyby na onegdajszym „Fauście" był obecnym Pollini lub Emil Durer — po trzecim zaraz akcie byłby był posłał po p. Marka i rodziców panny Patkiewicz (gdyż jest ona jeszcze małoletnią), byłby im złożył kilkanaście tysięcy guldenów i kazał podpisać kontrakt na lat dziesięć. Zapytacie, co byłby dalej zrobił z naszą diwą taki impresario? Myślicie może, że zawiózłby ją zaraz do Hamburga a stamtąd do Filadelfii i Nowego Jorku. Otóż grubo się mylicie! Impressario tak nie oblicza interesu na krótką metę. Przedewszystkiem oddałby ją do znakomitego maestra a może pozostawiłby ją jeszcze nawet na czas pewien u p. Marka, kazał ją uczyć dalej, wykształcić specjalnie jej słuch (dziś nauczyć można wszystkiego), popracować nad wyrównaniem rejestrów, a potem dopiero zacząć uczyć ją partyj. I po roku a a może po dwóch latach słyszelibyśmy o nowej gwieździe — ... Herminie — która zaćmiłaby niejedną ze spadających gwiazd kontynentu.

Na szczęście jednak opery polskiej nie było na sobotniem przedstawieniu ani Polliniego ani Durera a jedyna pozostałość po śpiewakach włoskich p. Santinelli wyszedł na spacer...

Byliśmy więc sami u siebie w domu — publiczność niezwykła, w znacznej bowiem części złożona z profesorów i profesorek śpiewu i bez liku aspirantów i aspirantek na bohaterów i gwiazdy operowe. Była więc pani Paschalisowa, panna Stróżecka, pani ...owa — był p. Marek, p. Souvestre, p. Wysocki, p. Wilhelm Czerwiński, dr. Bogdański i w. w. innych, na których wyliczenie miejsca by nam nie starczyło. O nauczycielach i nauczycielkach muzyki nie wspomnę, tych nie spisałbym na skórze wołowej. Na szczęście śpiewano, mówiono, krytykowano, zachwycano się tym razem tylko po polsku. Nie usłyszałeś nic włoskiego. A wszyscy mieli tylko słowa zachwytu — w sobotę szafowano wyłącznie superlatywami. I miano podług nas rację. Głos panny Patkiewicz jest wyjątkowo piękny, dźwięczny, pełny i doniosły. Imponue i wywołuje zdumienie swą rozległością. Gdybyś zamknął oczy, zdawałoby ci się że to śpiewa osoba kolosalnych kształtów — i zdziwiłbyś się nie pomału, gdybyś spojrzawszy na scenę zobaczył, że to osoba drobniutka, zresztą bardzo sympatyczna — wierzyć się formalnie niechce, że w tem malutkiem ciele mieści się głos tak potężny, czarujący. A przecież tak jest. Zachwycasz się nim ciągle, a dopiero po pewnym czasie przychodzi refleksja. Nie rozczarowuje się ona wcale. Bynajmniej!

Przyzwyczajasz się do tego upajającego cię głosu i zaczyna się w tobie odzywać żyłka krytyczna. Słuchasz więc dalej i przychodzisz do przekonania, że to głos cudny, który czaruje cię specjalnie wówczas gdy odzywają się tony średnie i górne — gdy zaś śpiew obraca się w najwyższym rejestrze otwierasz usta, ażeby usłyszeć lepiej i wówczas zdaje ci się, że to nie ten sam głos, w najwyższym rejestrze nie robi on bowiem tego wrażenia; tożsamo powiedziećby można o tonach piersiowych; które śpiewaczka ta bierze niepotrzebnie za głęboko i zda ci się, że to forsowne, nienaturalne — nie harmoniuje bowiem z pyszną średnicą.

Nie wątpimy, że uwagi powyższe przyjęte będą tak życzliwie, jaką była intencja kreślącego te słowa. Panna Patkiewicz popracować jeszcze musi poważnie nad wyrównaniem i techniką głosu. Głos jej *par excelence* mezzosopranowy kwalifikuje ją na pierwszorzędną śpiewaczkę a partje takie jak Faworyta, Królowa Saba, Mignon, Laura (w Gioccondzie), Amneris (Aidzie), w których imponować można potężnym głosem, będą jakby dla niej stworzone.

Sobotni występ panny Patkiewicz przekonał nas, że mamy przed sobą materjał niezwykły, z którego przy sumiennej i umiejętnej pracy zrobić można bardzo wiele. Występ jej nie robił na nas nawet wrażenia debiutu, gdyż nie spostrzegliśmy u niej wcale tremy. Tłumaczyć to się da może tem, że panna Patkiewicz przez kilka miesięcy należała do składu chóru naszego teatru i że bardzo często występowała na estradzie. Miała więc sposobność oswoić się z publicznością i światłem kinkietów.

Gwiazdę tę wschodzącą odkryła przed kilku laty znana w sferach muzycznych naszego miasta pani Thót, która poznała zaraz, że panna P. posiada przepiękny głos i ta ją przez pewien czas kształciła. Następnie przez krótki czas udzielali jej lekcji śpiewu panna Stróżecka i były śpiewak opery naszej p. Gerbics. P. Marek skłonił ją dopiero później do wystąpienia z chóru i zajął się nią bardzo szczerze, tak jak prawdziwy znawca à la Strakosch. Sukces sobotni zawdzięcza ta panna P. wyłącznie niezmordowanej i bezinteresownej pracy p. Marka, któremu należy się za to prawdziwe uznanie.

A jeżeli prawdą się nasze przeczucia i panna P. zaświeci kiedyś na horyzoncie opery polskiej — to w pamiętnikach jej na pierwszem miejscu figurować będzie niezawodnie złotemi głoskami nazwisko pierwszego jej opiekuna, który zachęcony takim sukcesem poprowadzi ją dalej i nie spocznie, zanim szlachetne jego usiłowania uwieńczone nie zostaną rzeczywistym skutkiem, mogącym wytrzymać najostrzejszą nawet krytykę zoilów. Sukcesu tego życzymy sympatycznej debiutantce, zacnemu jej kierownikowi i operze polskiej. (?)

— Repertuar teatralny: Dziś przedstawienie składane. — Jutro po południu „Państwo Wackowie" Z. Przybylskiego. — Wieczorem „Mikado". — We środę „Wielka Marglownia" Ohneta. — We czwartek „Żydówka". Debiut panny Pawlików.

— „Wicek i Wacek" w „Gwieździe" lwowskiej. Byliśmy wczoraj po raz pierwszy na przedstawieniu amatorskiem w „Gwieździe", urządzonem przez członków pożytecznego tego stowarzyszenia, rozwijającego się coraz bardziej i liczącego już przeszło 600 członków i odnieśliśmy jak najlepsze stamtąd wrażenie. Z prawdziwą satysfakcją przekonaliśmy się, że stowarzyszenie to nie zajmuje się wyłącznie zaopatrzeniem wdów i sierót po zmarłych członkach, wspieraniem chorych itd., lecz stara się także o rozrywkę dla swoich członków w najszlachetniejszem słowa znaczeniu i o kształcenie tychże.

Przedstawienia amatorskie odbywają się dość często, czysty dochód zaś na korzyść funduszu stowarzyszenia, a biorą udział w tych przedstawieniach wyłącznie młodzi rękodzielnicy, ich żony i siostry. Przeważnie grają tam sztuki patrjotyczne, podnoszące ducha, a zresztą prawie same utwory swojskie. Trafiliśmy wczoraj na „Wicka i Wacka", wyborną komedję Z. Przybylskiego, przedstawiającą dość wielkie trudności nawet dla rutynowanych artystów i szczerze wyznamy, żeśmy zdumieni byliśmy wyborną grą wszystkich biorących udział w tem przedstawieniu. Niejeden teatr prowincjonalny pozazdrościćby nam mógł sił amatorskich „Gwiazdy" a co nam najbardziej się podobało to dobra deklamacja, poprawny język, zrozumienie roli i przejęcie się nią. Reżyser teatru amatorskiego „Gwiazdy" sam gra wybornie i dla swieczek swich doskonałym jest kierownikiem. Z pań zasługują na pochlebną wzmiankę panie Schw., Kesz. i Mat. a z panów w pierwszym rzędzie wyborna para Wicka i Wacka, która miała w pp. Tyr. i Pl. doskonałych wykonawców, p. Schw. i p. Waśn., który rolę Fausta odegrał z wielkim talentem. Pociesznym Zakwnickim był p. Bum., a dobrym Edwardem p. Sl. Klepackiego grał artysta prowincjonalny p. Kieiński, który bawiąc chwilowo we Lwowie, zaproszony został na ten występ gościnny i wywiązał się z tej roli wcale dobrze. Całość wypadła bardzo dobrze — dekoracje były piękne, kostjumy gustowne i nie nas nie raziło. Obecnego na przedstawieniu autora p. Przybylskiego wywoływano kilkakrotnie.

W karnawale po teatrze zwykle tańczą jeszcze i bawią się do północy, a czasem nawet później — zawsze jednak przestrzegają, ażeby wszystko odbywało się we wzorowym porządku. To też „Gwiazdę" wliczają do instytucyj wzorowo kierowanych. Szczęść Boże dalszym jej usiłowaniom.

— Pani Zimajer, która zjeżdża do nas w tych dniach na stałe, wystąpiła 27 grudnia zr. w Berlinie w nowej operetce Lecocqa „Ali Baba", przedstawionej z. r. w Brukseli. Pisma berlińskie zachwycają się grą pani Zimajer, wyrażając się o operetce nie bardzo pochlebnie.

— Z Budapesztu donoszą. Członkowie tutejszego teatru narodowego zamierzają w roku przyszłym, podczas wystawy międzynarodowej przedsięwziąć zbiorową wycieczkę do Paryża, celem dania tam szeregu przedstawień, wyłącznie z utworów ludowych i narodowych. Poczyniono już dla zrealizowania tego projektu pierwsze kroki u jeneralnego konsula francuskiego, który przyrzekł wszelkie poparcie i porozumiał się z paryskim wielkim komitetem wystawowym.

— W komisie drukarni *Dziennika Poznańskiego* wyszedł: „Pamiętnik sceny narodowej w Wielkopolsce do roku 1888." Zbrał i spisał W. Koryzna. Zawiera on: I. Krótki rys dziejów scen polskich: warszawskiej, krakowskiej, lwowskiej, oraz poznańskiej do roku 1869 (od str 1—48); II. Wspomnienie o Towarzystwie „Harmonii", a zwłaszcza o jego wydziale dramatycznym, który istniał w Poznaniu w latach 1848—1852. Napisał W. S (od str. 49—61); III. Historję „Teatru polskiego w ogrodzie Potockiego" (od str. 62—108). IV. Kronikę sceny narodowej w Wielkopolsce od roku 1870 do 1888 włącznie (od str. 109—172). Cena 2 marki.

— Ś. p. Cezary Correnti, b. minister włoski, zmarły d. 4. października r. w okolicy Medjolanu, pozostawił cenne materjały do „Dziejów Polski". Od lat prawie 30 ś. p. Correnti gromadził je głównie za pośrednictwem znaczniejszych archiwów i księgozbiorów Europy. Wielką pomocą w tej kolosalnej pracy był mu ś. p. J. I. Kraszewski, p. M. Ogonowska, oraz p. W. Kulczycki. Między rękopismami znajdują się bogate działy etnograficzne, nie wyłączając baśni, legend i podań ludu naszego, który jako główną podstawę polskiej narodowości bardzo ś. p. Correnti'ego zajmował. Zbiór kart geograficznych Polski od najdawniejszych czasów bardzo jest obfity i cenny. Obecnie rękopismy znajdują się w ręku żony i córki zmarłego, pod opieką senatora T. Massaroni'ego. Pierwszy tom „Dziejów Polski" ma wyjść niebawem z druku.

— W Londynie otwarto kilka nowych teatrów, a kilka innych jeszcze się buduje. Schaferburg Avenue między Picadilly i Bloomsbury zmienia się wkrótce na ulicę w całem tego słowa znaczeniu teatralną. Znajdują się już przy niej teatry Seyne i Schaflerburg, a inny teatr budujący się właśnie ma być największym londyńskim teatrem. Court-Theater ma powstać wkrótce z gruzów, zaś za galerją narodową buduje się nowy teatr na gruntach Salisburyego. — *Times* notując to, wzywają radę miejską, aby stare teatra nie odpowiadające wymaganiom bezpieczeństwa zamknięto. Podają one na czarnym indeksie przedewszystkiem teatry Globe, Olympia i Opera Comique.

Dział ekonomiczny.

XIII. państwowa loterja dobroczynności. Przy ciągnieniu odbytem 28. b. m. główna wygrana 100.000 zł. w rencie papierowej padła na nr, 291.945; po 500 zł. w rencie papierowej z trzema wygranemi numerami poprzedniemi i następnemi padło na nr. 291.942, 291.943, 291.944, 291.946. 291.947. 291.948; po 1000 zł. wygrały nr. 2603, 74.022, 159.641, 201.370 110 343, 220.821, 236.713. 245 454. 272.317 299 365; po 100 zł. nr. 7.614, 11.001, 15.720, 17 667, 19.566, 20.205, 23.822, 29.573, 36.714, 38.723, 40 423, 42.509, 51.435, 52.814, 53 615, 66 862, 71.371, 71.551, 72 660, 79 176, 82.405, 87.699, 90.748, 92.196, 94.822, 95 064, 107.349, 109.926, 110.994, 114.512, 114.637, 115.433, 120.000, 124.140, 124 999, 127.892, 148.687, 149 302. 149.950, 156 502, 161.331, 175 742, 176.285, 177 273, 184.281, 191.252, 194 894, 200.396, 202 941, 206.588, 207.791, 209.513, 210 428. 223 222, 233.508, 237.649, 246.318, 249.315, 251.066, 252.403, 253 628, 256 051, 260.063, 272.425, 281.995, 283.822, 293 479, 293.794, 298.697, 299.612; po 10 zł. wygrały numera zawarte w następujących serjach: 30, 44, 58, 79, 99. 100, 151, 182 242, 274. 307. 378, 451, 553, 573, 612, 690, 719. 753. 782, 841, 890 893, 946 964, 972, 981. 991. 1013, 1031, 1033, 1077, 1098 1156, 1170, 1189, 1204, 1298, 1378, 1402, 1409, 1512, 1628, 1678, 1697, 1730, 1792, 1833, 1853, 1898, 1915, 1969, 1972, 1986, 2020, 2067, 2091, 2307, 2310, 2328, 2362, 2396, 2423, 2447, 2469, 2497, 2605, 2644, 2675, 2748, 2764, 2801, 2821, 2849, 2960, 2971, 2974, 2977, 2984.

Ruch pociągów na przestrzeni Czortków-Husiatyn wznowiony został d. 28. grudnia.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 31. grudnia. Arcyks. Ludwik Wiktor zachorował na zapalenie wnętrzności dość ciężko, nie ma jednak niebezpieczeństwa.

Budapeszt d. 31. grudnia. Sędzia śledczy przesłuchiwał w sprawie defraudacyj, popełnionych przez Kokana, także kilku urzędników ministerstwa handlu, przyczem dyrektora buhalterji tegoż ministerstwa, Gyurkovicsa, skonfrontowano z Kokanem.

Berlin d. 31. grudnia. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że car myśli zerwać z dotychczasowym surowym systemem reakcyjnym.

Berlin d. 31. grudnia. Do *Weserztg.* donoszą z Zanzibaru: Panuje tu ogromna drożyzna. Dowóz żywności z lądu i Madagaskaru bardzo trudny z powodu, że okręty wojenne przetrząsają za niewolnikami każdy najmniejszy statek krajowców, którzy przeto nie chcą wyruszać na morze. Powszechne panuje tu oburzenie na oficjalistów niemieckiego Towarzystwa wschodnio-afrykańskiego, którzy mieliby dość do czynienia na wybrzeżach, a wolą się tutaj wałęsać. Nikt tu nie wierzy, aby blokada jaki znaczny skutek odniosła co do niewolnictwa albo uśmierzenia zaburzeń. Handel do Indyj i Europy ponosi straty okropne i kupcy są rozjuszeni na niemieckie Towarzystwo wschodnio-afrykańskie.

Paryż d. 31. grudnia. Sesja parlamentarna zamknięta. *Radical* stanowczo zaprzecza jakoby w Paryżu postawioną być miała kandydatura Floqueta.

Rzym d. 31. grudnia. *Osservatore Romano* oświadcza ponownie, że nieprawdą jest, jakoby wskutek rozporządzenia papieża miał być język rosyjski we wszystkich katolickich kościołach w Rosji zaprowadzonym.

Rzym d. 3 . grudnia. Dziennik *Italia* donosi, że zarządca świętopietrza, komandor Sterbini przegrał na giełdzie 3 miliony lirów. Papież Leon XIII skutkiem tego miał rozkazać, aby Sterbiniemu odebrano natychmiast kasę świętopietrza i znajdujące się w tejże 30 milionów lirów gdzieindziej ulokowano.

Rzym d. 31. grudnia. Na zakończenie swego roku jubileuszowego odprawił papież w kościele św. Piotra *Te Deum.* Kościół był przepełniony, lud z zapałem witał papieża. Obecne było w kościele ciało dyplomatyczne, rzymska arystokracja i krewni Ojca św. Żołnierze włoscy strzegli porządku na placu św. Piotra. Zajść nie było żadnych. W kościele rozdawano włoski tekst ogłoszonej przedwczoraj encykliki papieskiej o życiu moralnem chrześcijańskiem.

Belgrad d. 31. grudnia. Prezydentem skupczyny wybrany został wczoraj Tauszanowicz, a Risto Popowicz wiceprezydentem. Obaj należą do radykałów. Kandydaci liberałów otrzymali 96 głosów, a przewódca radykalnej grupy dysydentów, Kosticz otrzymał trzy głosy. Wynik wyboru wywołał wszechstronne zadowolnienie. Spokój i porządek nigdzie nie został naruszony.

Sofia d. 31. grudnia. Onegdaj uchwaliło sobranie ustawę o budowie kolei żelaznej z Jamboli do Burgasu z pobocznemi liniami, i budżet na r. 1889. Wczoraj zamknął książę sobranie mową tronową, w której dziękuje deputowanym za ich prace i życzy im szczęśliwego powrotu do domu. Księcia przyjmowano żywemi oklaskami.

Przed zamknięciem sobrania ułaskawił książę w porozumieniu z rządem majora Popowa. Również otrzymali amnestję polityczni emigranci z wyjątkiem tych, którzy grali rolę przewódzców, począwszy od zamachu stanu z d. 21. sierpnia 1886 r. (na ks. Aleksandra) do usiłowanego wywołania rewolucji w Eskizagrze z początkiem bieżącego roku.

Madryt d. 31. grudnia. Wskutek eksplozji 30 dynamitowych patronów runęły w Tarragonie dwa domy, pięć osób zostało zabitych i kilka ranionych.

Wiedeń dnia 31. grudnia 1 god. 40 min popołudniu. **Akcje kredytowe 310·—.** Akcje alpejskie Tow. górniczego 44 80. Akcje węgierskie Banku kredytowego 305 75 Akcje Banku anglo-austrjackiego 117.75. Akcje Unionbanku 216 50. Akcje kolei Karola Ludwika 205·25. Akcje kolei Północnej 244·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 97·50. Akcje kolei Alfóldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 252·80. Akcje kolei Lw.-Czern. 212 —. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 173 50. Losy komunalne wiedeńskie 143 50. Akcje Tow. tureckiego 93·—. Galic. oblig. indemniz. 103 —. Akcje kolei półn.-zachod. (lit. B. Elbethal) 198.50. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 219 25 Akcje Bankvereinu 101·—. Rosyjski rubel papierowy 123·25 Losy prem. węg. —.—. 4²/₁₀% Renta wspólna —.—. 5% renta austr. papier. —.—. 4% renta austr. złota —·—. 4% renta węg. złota 102 25. 5% renta węg. papierowa 93 35. Napoleondory —.—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 31. grudnia. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	205·—	208 50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	208·—	211 50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	281·—	285 50
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
" " " 5%	99·75	100·75
" " gal. 5% wyl. 10% p	103·—	104·—
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	94·75	95·75
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	101·60	102·60
" kredyt. gal. ziem. 4%	95·60	96.60
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101·60	102 60
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	92 25	93 25
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	96.75	97·75
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	91·—	92·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—·—	—.—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	102·25	103·50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·—	101·—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103·25	105·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	93·—	94·—
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	22 50	24·50
Losy miasta Stanisławowa	83·—	85·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·68	5·78
Dukat cesarski	5 70	5·80
Napoleondor	9 50	9·60
Półimperjał rosyjski	9·90	10·—
Rubel rosyjski srebrny	1·36	1·48
Rubel rosyjski papierowy	1·22½	1·24½
100 marek niemieckich	59·—	60·—
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa

dnia 31. grudnia 1888:

Hotel Żorża. K. Suchodolski z Sosnowa. A. Pogłodowski z Bochni. D. Pogłodowski z Makowiec. J. dr. Doliński z Przemyśla. M Doms i W. L'Aumé z Wiednia.

Hotel Angielski. W. Jarecki z Nowosiółek. J. Strzemczyk z Kołokolin. P. Masson z Belgii. S. Braff z Gdańska. A. Bieliński z Ostapia.

Hotel Kuhna J. Mroczkowski z Markowej. St. Lendussko z Radwaniec.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Karty wstępu na galerje sali sejmowej na 26 posiedzenie rozdawać się będzie w środę dnia 2. stycznia 1889 w biurze sejmowem o godzinie 6 wieczorem. Na następne posiedzenia zaś zawsze w przeddzień posiedzenia od godziny 6 do 7-mej wieczór. 122

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1888.)

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Z Krakowa	4·03	8·50	9·38	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08		2·38	6·22
Z Czerniowiec	8·00		6·40	11·06
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja Stanisławowa i Husiatyna		3·40		
Z Żwardonia, Chyrowa, Stryja		8·26		
Z Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Ławocznego		1·35		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·35 i 10·10
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9.52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·23	11·05
Do Czerniowiec	9·20		9·50	10·08
Do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia i Ławocznego		10·35		
Do Stryja, Chyrowa, Zwardonia		8·10		
Do Stryja, Zagórza i Ławoczn.		5·20		
Do Bełzca (Tomaszowa)				7·49
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	12 25	·30	4·03	4·08
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	4·52	4·05	5·05	12·45

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Julijusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174.)